

JASTRZĄB CYBERPRZESTRZENI. CO ZOSTANIE PO BOLTONIE?

Ambitny i agresywny bojowy aparat cyfrowy, który prawdopodobnie nie zmieni się znacznie pod jego nieobecność - właśnie to pozostanie po Johnie Boltonie, twierdzi Politico. Bez znaczenia czy prominentny polityk został zwolniony czy odszedł sam, już teraz mówi się o boltonowskiej transformacji wojskowych działań w cyberprzestrzeni.

Jak przypomina Politico, komentując sprawę odejścia Boltona ze stanowiska, poglądy, które reprezentował w odniesieniu do ofensywnych operacji cybernetycznych pozwoliły mu na nawiązanie bardzo owocnej współpracy z urzędnikami wojskowymi.

Bolton traktował „cyber wojowników” jako narzędzie odstraszenia, wielokrotnie ostrzegając przeciwników, że wykorzysta ich jako broń w wypadku narażenia amerykańskich interesów. Wspomniał również, że potencjał ten zostanie wykorzystany do powstrzymania ingerencji w przyszłe wybory. Nie wykluczył także działań w formie cyberataków do zabezpieczenia demokratycznych procesów - podkreśla Politico.

Bolton reprezentował pogląd, że tylko agresywna postawa w cyberprzestrzeni stanowić będzie o zdolnościach odstraszenia przed takimi państwami jak Chiny czy Rosja. „Nie możesz mieć potencjału odstraszenia w cyberprzestrzeni ani nigdzie indziej, dopóki nie przekonasz swoich przeciwników, że zapłacą wyższą cenę za udział w ich ofensywnych operacjach cybernetycznych, niż kiedykolwiek mają nadzieję uzyskać” - powiedział w czerwcu.